

WOJCIECH KACZMAREK

KAROL WOJTYŁA – TEATR OSOBY

MIĘDZY RAPSODYZMEM A DRAMATURGIĄ WNĘTRZA

O dramaturgii i teatrze Karola Wojtyły wypowiadało się już wielu badaczy, co może sprawiać wrażenie, że temat jest dobrze przebadany i zamknięty. Wzmoczone zainteresowanie tekstami scenicznymi Wojtyły zaczęło się krótko po jego wyborze na papieża w końcu 1978 roku, gdy nastąpiła „przyśpieszona” recepcja teatralna jego dzieł. Dzisiaj dysponujemy bardzo rozległą bibliografią dotyczącą zarówno literackich aspektów tej dramaturgii, jak i jej kształtu teatralnego. W niedawno wydanej przez Krzysztofa Dybciaka antologii tekstów krytycznych omawiających pisarstwa Karola Wojtyły – Jana Pawła II kilkanaście pozycji dotyczy tych zagadnień (zob. *Pisarstwo*). Niemal wszystkie prace podkreślają związki twórczości scenicznej Karola Wojtyły z koncepcją teatru Mieczysława Kotlarczyka, określając dramaty przyszłego papieża, jako dramaty rapsodyczne. To utożsamienie było tak wyraźne, że jeden z pierwszych interpretatorów teatru Wojtyły, Jan Ciechowicz, rekonstruując jego „światopogląd teatralny” pisał: „[...] dramaturgia wnętrza Karola Wojtyły powstała prawie w całości pod ciśnieniem teatru słowa Mieczysława Kotlarczyka, była myślana Kotlarczykiem” (Ciechowicz 114). Nie było w tym nic nadzwyczajnego, skoro sam Wojtyła wielokrotnie nawiązywał w swoich wypowiedziach do Teatru Rapsodycznego i podkreślał swój ideowy związek z tym teatrem. Potwierdziła to potem wydana przez Jacka Popiela książka o relacjach Kotlarczyka i Wojtyły w całym okresie trwania tego teatru (zob. Kotlarczyk, Wojtyła).

Rapsodyzm jest oczywiście obecny w teatrze Wojtyły, choćby przez fakt, że słowo zawsze znajdowało się w centrum całego procesu myślowego prowadzonego przez postaci przedstawione w tych dramatach. Najczęściej jednak dialog uczestników zdarzeń scenicznych nie ma u Wojtyły charakteru dialogu agonistycznego, jest raczej wymianą myśli, jest związany ze spotkaniem osób, relacją otwierającą przestrzeń zrozumienia siebie, jako podmiotu i zrozumienia drugiego człowieka, tajemnicy jego istnienia, jego historii i jego doświadczeń. Można zauważyć pewien paralelizm między tworzoną przez Wojtyłę na gruncie filozoficznym refleksją nad osobą a powstającą wówczas, przemyślaną i dojrzałą, koncepcją personalistycznego dramatu i teatru. Literaturoznawcy i teatrologi jednak w nikłym tylko stopniu zwracali uwagę na te zależności, akcentując raczej związek teatru Wojtyły z programem teatru słowa realizowanym przez Teatr Rapsodyczny Mieczysława Kotlarczyka. Analiza dramatów Wojtyły pokazuje jednak wyraźnie, że w centrum tego teatru pojawia się osoba, we wnętrzu której odnajdujemy głębokie rozpoznanie całej rzeczywistości ludzkiej.

Nie negując podstawowych związków Wojtyły z Teatrem Rapsodycznym, chciałbym zwrócić jednak uwagę na ten wskazany wcześniej wymiar tego teatru: antropologiczny i etyczny zarazem, w którym pojawia się bohater z całym swoim bogactwem odniesień i relacji do innych osób i do otaczającego go świata. Stefan Sawicki, mówiąc przed laty o wyjątkowym charakterze twórczości Wojtyły, podkreślał jego „wielogłosowość”, bowiem, zdaniem badacza, czerpie ona z doświadczenia poety, filozofa i teologa, by spoić się ostatecznie w medytacji o wielkości człowieka (zob. Sawicki 456).

Tę osobliwość dramatu i teatru Wojtyły trzeba więc rozpatrywać nie tylko w planie teatralnym i literackim, ale także w planie filozoficznym, gdzie teatr rozumiany jest jako przestrzeń ujawniania się osoby. Najmocniej podkreślał to w swojej wnikliwej analizie dorobku scenicznego Wojtyły Bolesław Taborski. Specyfika tej dramaturgii, jego zdaniem, zawiera się w specjalnie do niej zastosowanym terminie „dramaturgia wnętrza”. Poziom „wewnętrzności” tych dramatów został synonimicznie zestawiony z teatrem misteryjnym, rozgrywanym w przestrzeni wewnętrznej bohatera, wykraczającej poza ramy „teatru słowa”. Taborski pisał:

[...] jest to dramaturgia idąca w głąb człowieka i często rozgrywająca się w jego wnętrzu, a w tym celu posługuje się niełatwymi, lecz nader ciekawymi środkami formalnymi. [...] dramaty Wojtyły nie były po prostu „udramatyzowaną ilustracją” teorii Teatru Rapsodycznego. „Teatr wnętrza” w ujęciu Wojtyły – termin nigdy zresztą nie sformułowany na określenie jakiejś zamkniętej koncepcji, w myśl której same dramaty byłyby konstruowane, ale przydatny ex post dla opisanego pewnych ich cech – wykracza poza ramy „teatru słowa” zaskakującymi propozycjami wizualnymi, wykazuje wyraźnie powiązania z teatrem misteryjnym, wreszcie – i w tym zakłada się jego unikalność – kreuje własną rzeczywistość dramatyczną. Świat wydarzeń zewnętrznych zostaje nie tyle wyobrażony przez dramaturga wprost, co wchłaniany przez ową „przestrzeń wewnętrzną”,

psychiczną przestrzeń protagonisty, i rozgrywa się w niej niejako poza czasem, w projekcjach w przeszłość i przyszłość (zarazem w pamięci i prorocत्वach bohatera) wspartych wiedzą historyczną, a nawet teologiczną, autora. (Taborski 9)

W swoich dociekaniach Taborski mocno zacieśnił jednak owo „wnętrze” do psychiki bohatera, natomiast mało akcentował wymiar osobowy, dokładniej zaś „wnętrze osoby”, bo przede wszystkim w tej przestrzeni dokonuje się relacja jednej osoby z drugą osobą. Niemniej jego celna obserwacja, dotycząca przekroczenia przez Wojtyłę ramy, jaką był „teatr słowa”, pozostała jak dotąd odosobniona. Sądzę, że duży wpływ na takie zawężające rozumienie człowieczego „wnętrza” wynikało z pewnego utrwalonego w literaturze i w teatrze rozumienia przestrzeni poetyckiej dzieła. Europejski dramat przełomu XIX i XX wieku wypracował styl, który określany został jako teatr statyczny, skupiony na wewnętrznych przeżyciach bohaterów, manifestowanych zewnętrznie jedynie mimiką i ograniczoną do minimum gestyką. Takie dramaty tworzyli na przełomie XIX i XX wieku August Strindberg, Maurice Maeterlinck, a w Polsce przede wszystkim Stanisław Przybyszewski. Teatr ten przekształcił się wkrótce w formy nadane mu przez symbolizm, impresjonizm i ekspresjonizm. Wydaje się, że wielu badaczy dramaturgii Wojtyły poszło tym tropem, tak właśnie rozumiejąc wnętrze człowieka na poziomie psychologicznym i socjologicznym. Dramat wnętrza odsłaniał więc jedynie zróżnicowanie procesu subiektywizacji świata i podmiotowości, przeżywanych przez postaci dramatu zawsze w sposób emocjonalny i jednostkowy, w kontrze do wymiaru, w jakim żyło i działało ówczesne społeczeństwo (zob. Waligóra).

U Wojtyły daje się zauważyć inne rozumienie wnętrza, zawsze jest to „wnętrze osoby.” Jeśli za Taborskim użyjemy pojęcia „dramaturgia wnętrza”, to koniecznie musimy pamiętać, że Wojtyła prowadzi nas do wnętrza osoby, a przestrzeń sceniczna staje się terenem „sprawdzania się osoby” w jej życiowej *praxis*. Tak więc „wnętrze” nie może zostać zacieśnione do psychiki bohatera, ale konieczne jest rozszerzenie go na cały obszar ujawniania się człowieka jako osoby.

KU TEATROWI OSOBY

Powyższe uwagi prowadzą nas do wniosku, że w badaniach tekstów literackich i teatralnych Autora musimy uwzględnić także powstające równoległe jego prace antropologiczne, których tematem podstawowym było zagadnienie osoby. Wojtyła łączył metafizyczną antropologię tomistyczną z analizą fenomenologiczną, podkreślając jedyność i niepowtarzalność osoby. W tekstach literackich, a przede wszystkim w dramaturgii stosował oryginalną wersję fenomenologicznego „wglądu”, albo „przenikania do wnętrza osoby” – podmiotu literackich i dramatycznych działań.

Dramaty Wojtyły wyrastały z określonego kontekstu literackiego i teatralnego czterdziestolecia, w którym powstawały (1938–1978). Pierwsze teksty (*Hiob* i *Jeremiasz*), pisane w roku 1940 przez studenta drugiego roku polonistyki, są dość mocno nasycone pewną zależnością od tradycji dramatu romantycznego i młodopolskiego, czego był świadom i Autor, i pierwsi ich komentatorzy, i krytycy¹. Teksty te są jednak na tyle oryginalne, że trzeba wypracować dla nich miejsce odrębne w literaturze XX wieku. Powstały w czasie wojny i dotyczą w swej warstwie aksjologicznej istoty cierpienia i dramatu niewoli, a równocześnie odsłaniają głęboką i w pełni już ukształtowaną wrażliwość Autora, poszukującego odpowiedzi na pytanie o sens dziejów i o wymiar ludzkiego życia w planie Boga. Można zaryzykować stwierdzenie, że Wojtyła patrzy w tych dramatach na człowieka jeszcze w aspekcie historycznym i szczegółowym (imiona tytułowych osób mówią o ich dramacie osobistym), ale także w perspektywie bardzo ogólnej, w której los konkretnego człowieka wpływa na los całego narodu.

Kolejny ważny etap w twórczości dramatycznej Wojtyły nastąpił w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, gdy rozpoczął on intensywną pracę wykładowcy, najpierw na Wydziale Teologicznym UJ (1953), a od 1954 roku na Wydziale Filozofii KUL, obejmując kierownictwo Katedrą Etyki. Powstają wówczas jego podstawowe dzieła filozoficzne: praca habilitacyjna: *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera* (1953), *Miłość i odpowiedzialność* (1960) oraz *Osoba i czyn* (1967). W tym czasie powstawały też jego dramaty: *Brat naszego Boga* (1944–1950), *Przed sklepem jubilera* (1960) i *Promieniowanie ojcostwa* (1964). Oczywiście staje się w tym kontekście teza, że teksty literackie Wojtyły w integralny sposób mogły włączać się w podejmowane przez niego poszukiwania naukowe, a także w działalność duszpasterską i odwrotnie, teksty literackie mogły stawać się inspiracją do namysłu naukowego.

Dramatyczna trylogia² (*Brat naszego Boga*, *Przed sklepem jubilera*, *Promieniowanie ojcostwa*) uwyraźniła zagadnienie osoby, jako centralny temat dla zawartych tam zdarzeń scenicznych. Dramaty te są bowiem dramatami „wewnętrznymi”, w tym sensie, o którym wcześniej wspomniałem, że zdarzenia sceniczne przeniesione są do wnętrza osoby. Nigdy wcześniej i nigdy później nie spotkamy twórcy, który by w tak zdecydowanym stopniu przeniósł wagę dociekań artystycznych na poziom

¹ O tym pisali do Ojca Świętego Jana Pawła II w liście z dn. 16 czerwca 1979 Marek Skwarnicki i Jerzy Turowicz, ustalając wydanie tych dramatów w zbiorze: *Poezje i dramaty*, 1979. Kopia listu znajduje się w Bibliotece Narodowej w Krakowie, zbiory specjalne. Archiwum Marka Skwarnickiego nr 18848. Fragmenty listu zob. Jacek Popiel. „Wprowadzenie”, 14–16.

² Termin użyty po raz pierwszy przez S. Sawickiego (Sawicki).

filozofii osoby i dokonywał rozstrzygnięć w przestrzeni relacji, w której człowiek staje się osobą.

Proponuję zatem określić teatr Wojtyły nie w kategoriach realizacji koncepcji rapsodycznych, ale jako teatr osoby, ujawniający pełny wymiar istnienia człowieka jako osoby, ale także pokazujący wszystkie zagrożenia, jakie mogą tę pełnię ograniczać. Zasadniczy wymiar dramatyczny dotyka tego napięcia: bycia lub nie-bycia osobą. Wojtyła wiązał swoje pisarstwo bardziej z poszukiwaniami filozoficznymi, niż z bieżącym życiem literackim i teoriami współczesnego mu teatru. W tym sensie jego pozycja w literaturze i teatrze jest zupełnie wyjątkowa i osobna. Rocco Buttiglione, próbując wpisać Wojtyłę w nurt literackich i teatralnych tradycji w Polsce i w Europie, napotykał stale „nieprzystawalność” literackich propozycji Wojtyły do tego, co wносиła ówczesna poezja czy dramat. Kryzys człowieka przedstawiany w literaturze i teatrze, tak dojmujący w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, najczęściej wyrażany był w kategoriach socjologicznych i psychologicznych, jako konflikt jednostki z sobą i z otaczającym ją światem, jako brak kontaktu wywołanego nieufnością wobec innych, czy poczuciem zagrożenia człowieka w swojej egzystencjalnej stabilności. Buttiglione zauważa:

Z jednej strony zatem literatura polska żyje utratą ontycznej spójności egzystencji i głębi bytu, zredukowanego do czystej powierzchni i gry przez obalenie dawnych hierarchii wartości. Poza Gombrowiczem możemy tu wspomnieć Bolesława Leśmiana oraz Jarosława Iwaszkiewicza. Z drugiej strony – wartości, których nie uzasadnia już żadna konstrukcja a priori typu logicznego lub metafizycznego, w medytacji poetyckiej pojawia się z oczywistością nie wymagającą dalszych uzasadnień. Widzieliśmy, w jaki sposób dokonuje się to w poezji Miłosza. Z jeszcze większą oczywistością proces ten ma miejsce u innego poety, a mianowicie u Zbigniewa Herberta. (Buttiglione 325)

Krzysztof Dybciak zauważył natomiast, że Karol Wojtyła widział kryzys człowieka zawsze w perspektywie literackiej i filozoficznej, a jeśli nawiązywał do literatury, to raczej do tradycji romantycznej niż współczesnej (Dybciak). Myślenie literackie i teatralne Wojtyły zdominowane zostało przez refleksję o człowieku jako osobie, który jest w drodze do realizacji pełni swojego człowieczeństwa w osobowej relacji do Boga.

W ujęciu, jakie proponował Karol Wojtyła, osoba ma zawsze podwójny wymiar: jest *nieredukowalnym podmiotem* (w tym sensie jest substancją – *subiectum*), ale równocześnie jest relacją, bo odkrywa w pełni samą siebie wyłącznie w relacji do Boga i do drugiego człowieka (Wojtyła, „Podmiotowość i *to co nieredukowalne w człowieku*” 433–443). W swojej definicji osoby Wojtyła połączył metafizyczną antropologię tomistyczną z analizą fenomenologiczną, podkreślając mocno jedność i niepowtarzalność osoby:

Osoba zawsze jest jednostką natury rozumnej, jak głosi pełna definicja Boecjusza *persona est rationalis naturae individua substantia*. Tym niemniej ani pojęcie natury (rozumnej), ani też jej indywidualizacja zdają się nie oddawać owej specyficznej pełni, jaka odpowiada pojęciu osoby. Owa pełnia to nie tylko konkretność, to już raczej jedyność i niepowtarzalność. Język potoczny dysponuje tutaj lapidarnym, a zarazem dosadnym wyrażeniem zaimkowym: osoba – to ktoś. Ów zaimek jest kapitalnym skrótem semantycznym, natychmiast bowiem wywołuje skojarzenie, a w nim porównanie i przeciwstawienie, do „coś”. Zidentyfikowanie osoby jako *suppositum* domaga się uwzględnienia owej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy „ktoś” a „coś”³. (*Osoba i czyn* 123)

Definicja ujawnia też dynamiczny aspekt doświadczenia człowieka, który Autor wykorzysta w swoich tekstach scenicznych. Precyzyjnie wyraża to pisząc:

Źródłem zaś, z którego czerpiemy poznanie o tym, jaką rzeczywistością osoba jest, będzie czyn, szczególniejszym jeszcze źródłem – moralność w aspekcie dynamicznym, czyli egzystencjalnym. (*Osoba i czyn* 61)

Tak rozumiane pojęcie osoby pojawi się także w tekstach literackich, zwłaszcza w dramaturgii. Aby dokonać refleksji nad „byciem osobą”, Autor wprowadza oryginalną formułę „przenikania do wnętrza osoby”, będącej podmiotem działań w świecie poetyckim dramatu. Przypomina to postępowanie mistyka, który musi przebyć długą drogę w swoim wnętrzu, by dotrzeć do źródeł relacji z Bogiem⁴. Przebieg tego procesu jest związany z rezygnacją ze swej woli, aby mógł całkowicie oddać się do dyspozycji Bogu i pełnić Jego wolę. W ujęciu filozoficznym Wojtyła dotyka tego zagadnienia, pisząc:

Owa nieprzekazywalność, czy też niedostępność osoby jest najściślej związana z jej wnętrzem, ze samostanowieniem, z wolną wolą. Nikt inny nie może za mnie chcieć. Nikt nie może podstawić swojego aktu woli za mój. (*Miłość i odpowiedzialność* 66; zob. także *Osoba i czyn* 153)

Dlatego możliwość układu: „ja” i „ja drugiego” człowieka daje się tylko pojąć jako relacja dokonująca się w „przeżyciu drugiego «ja» jako osoby” (Wojtyła, „Uczestnictwo, czy alienacja?” 455). I tę relację Wojtyła określa mianem *uczestnictwo*, które jest w jego koncepcji

[...] wezwaniem do przeżycia drugiego człowieka jako drugiego „ja” – czyli wezwanie do uczestniczenia w jego człowieczeństwie skonkretyzowanym w jego osobie, podobnie jak moje człowieczeństwo jest skonkretyzowane w mojej osobie. („Uczestnictwo, czy alienacja?” 452–453)

³ Pierwsze wydanie dzieła K. Wojtyły *Osoba i czyn*, 1969. W artykule wszystkie cytaty z tego dzieła pochodzą z wydania III – 2000.

⁴ Ujęcie, jakie proponuje Karol Wojtyła, zbliża go do mistyki św. Teresy od Jezusa, zwłaszcza do dzieła *Zamek wewnętrzny, czyli Mieszkania*, wyd. polskie, wprowadzenie, przypisy i marginalia Silverio dr Santa Teresa OCD i in. Tłum. Dariusz Wandzioch, Wojciech Ciak, Flos Carmeli, 2009.

„Bycie osobą” jest więc związane z „oddaniem” siebie drugiej osobie. To jest centrum dramatu osoby, rozgrywanego w jej wnętrzu, w *theatrum internum* osoby. W *Miłości i odpowiedzialności* Wojtyła stwierdza bowiem, że każda osoba ludzka

[...] jest z natury panem siebie samej (*sui iuris*), i że nie może siebie innej osobie przekazać w całości czy też odstąpić, jest bowiem „*alteri incommunicabilis*”. Właśnie dlatego samej naturze osoby sprzeciwia się najgruntowniej, aby była ona przedmiotem użycia. [...]. (66)

Niemniej bycie „w pełni osobą” realizuje się właśnie w oddaniu się drugiej osobie, o czym nieco dalej Autor pisze:

Może natomiast osoba x oddać siebie osobie y z miłości oraz jako współtwórca tego zjednoczenia osób, jakie niesie z sobą miłość. Oddać siebie z miłości – to znaczy właśnie aktem swej wolnej woli powierzyć swoją własną osobę drugiej, w ten sposób np. kobieta przez małżeństwo powierza swoją osobę mężczyźnie. (66)

Tak więc podstawowy problem, jaki wyłania się z dramatu osoby, zawiera się w akcie miłości rozumianej jako relacja oddania się jednego „ja” drugiemu „ja”. W tym kluczu dramaturgia Karola Wojtyły odsłania swoją niezwykłą oryginalność i głębię. Teksty sceniczne przeniesione są do „wnętrza osoby” i są, w założeniu Autora, punktem wyjścia do analizy zdarzeń.

W *Bracie naszego Boga* tymi zdarzeniami są zmagania artysty-malarza wobec powołania do miłości, jakim obdarza go Bóg. Główny bohater, Adam, wie kim jest, zna siłę swojego talentu, wiąże go z misją artysty, chce swoją sztuką służyć ludziom, odsłaniać prawdę o Bogu, ale doświadcza od samego początku swojej bezsilności – nie potrafi oddać swojego życia w bezinteresownym darze z siebie. Podobny wniosek nasuwa się z analizy nieudanego małżeństwa Anny i Stefana z dramatu *Przed sklepem jubitera*. Anna chce rozpocząć nowe życie pozostawiając niekochanego męża, ale ta myśl stoi w sprzeczności z „planem Boga”, czyni ją niespełnioną w byciu osobą, redukuje ją jako osobę. Przypadkowy Rozmówca, Adam, przed którym Anna otwarła swoją duszę, pojawia się, by ją „obudzić”, by mogła spotkać Oblubieńca-Chrystusa i odkryć sens swojej historii. Poślana przez Adama na ulicę miasta spotyka Oblubieńca, który ma twarz jej męża Stefana. Anna odkryła w tym zdarzeniu, że jest zaproszona do miłości ponad własne życie (*Przed sklepem jubitera* 427).

Podobnie Adam, bohater *Promieniowania ojcostwa*, szuka odpowiedzi na sens swojego samotnego życia i niemożność oddania siebie drugiemu. Wojtyła dokonuje wówczas swoistego „fenomenologicznego wglądu” do „wnętrza osoby”, by doprowadzić bohatera do spotkania i do relacji z Bogiem, jako Osobą, ujawniającą się przez miłość. Ta droga poznania jest związana i z epistemologią, poznaniem siebie i drugiego, ale nade wszystko jest związana z miłością, a więc oddaniem siebie

drugiemu. Samotność, czyli brak relacji, sprzeciwia się miłości (*Promieniowanie ojcostwa* 452). Relacja do drugiego jest spełnieniem siebie jako osoby i właśnie ten temat stanowił najważniejszą oś myślenia i filozofowania Wojtyły.

Wojtyła dokonuje w swoich dramatach swoistego opisu doświadczenia relacji osobowych w kontekście antropologii chrześcijańskiej. Dramat, jaki przeżywa osoba w swoim wnętrzu, związany jest z lękiem przed utratą swojej niepowtarzalności.

Przyjrzyjmy się bliżej rozwiązaniom zastosowanym w *Bracie naszego Boga*. W didaskaliach Autor napisał:

Będzie to próba przeniknięcia człowieka Sama postać jest ściśle historyczna. Niemniej pomiędzy samą postacią a próbą jej przeniknięcia przebiega pasmo dla historii niedostępne. W ogóle bowiem człowiek ma to do siebie, że niepodobna go wyczerpać historycznie. Pierwiastek pozahistoryczny w nim tkwi, owszem, leży u źródeł jego człowieczeństwa. Próba zaś przeniknięcia człowieka łączy się z sięganiem do tych źródeł. (314)

I nieco dalej doprecyzowuje swój zamysł:

Zawsze bowiem uwagę naszą musi przykuć fakt. Fakt człowieczeństwa – i to konkretnego człowieczeństwa; założyliśmy, że taki fakt nie jest już wyłącznie historyczny. (314)

Centralnym zagadnieniem jest tutaj człowiek „wewnętrzny”, ujęty w dynamice poznawczej wobec świata i wobec drugiego człowieka. To, co wybitnie odróżnia Wojtyłę od innych autorów literackich, ale też od innych antropologów, to stawiane pytanie: w jaki sposób człowiek staje się i jest osobą? I właśnie znajomość praktyki teatralnej i wymiar zachodzących tam relacji osobowych, zaowocował tak dogłębną refleksją antropologiczną. *Przeniknięcie* człowieka ma się dokonać poprzez odkrycie najgłębszego sensu relacji, jaką człowiek może zrealizować będąc osobą. Autor wychodząc od konkretnego *faktu człowieczeństwa*, jakby od *zewnątrz*, kierował się ku jego *esse*, do *wewnątrz*. Opis konkretnych zdarzeń z biografii Adama Chmielowskiego prowadzi do wnętrza jego osoby⁵. Tam rozgrywa się prawdziwy dramat świętości, jaką osiągnie późniejszy Brat Albert poprzez zjednoczenie się z Chrystusem (zob. Kurnik 387–395). Świętość objawiły jego czyny, realizacja ewangelicznego Słowa, by *stać się jak chleb*, to znaczy, by dać się drugiemu człowiekowi, tak jak Chrystus dał się ludziom. Tym zaś, co w dramacie Wojtyły umożliwi *przeniknięcie*

⁵ Mirosława Ołdakowska-Kufłowa przedstawiła różne sposoby kształtowania tej postaci przez Autora w istniejących tekstach dramatycznych: w brulionie zatytułowanym *Brat Albert* i w tekście *Brat naszego Boga*. („*Brat naszego Boga*” Karola Wojtyły na tle literackich kreacji postaci Adama Chmielowskiego 321–347). Jeszcze raz podjęła to zagadnienie po ogłoszeniu brulionowej wersji „Brata Alberta” przez ks. J. Machniaka (Machniak 45–98), pokazując, jak zasadniczo różny jest duchowy portret bohatera tego dramatu od postaci wykreowanej w *Bracie naszego Boga*. (Zob. Ołdakowska-Kufłowa, „O obrazie, podobieństwie i udziale w widzeniu” 183–188).

człowieka, wniknięcie w przestrzeń wnętrza Adama i poznanie dokonującego się tam procesu przemiany jego osobowości, jest ujawnienie wzajemnej relacji jego „ja”, rozumianego jako podmiot poznawczy, z „ty” drugiego człowieka. Tym „drugim” jest żebrak stojący przy latarni, albo nędzarze przebywający w miejskiej ogrzewalni. Adam w swoim doświadczeniu osobowym uzna, że ta relacja z „ty” drugiego człowieka jest możliwa tylko wtedy, gdy ten drugi będzie afirmowany w swojej godności osobowej, pozostając jako niezależne „ja”. Po wielu latach od napisania dramatu Wojtyła sformułuje tę relację „ja” do innego „ja” w *Osobie i czynie*:

W przeżyciu człowieka, jednego z innych, jako drugiego „ja”, zawiera się zawsze jakiś dyskretny wybór. Naprzód jest to wybór tego właśnie człowieka, wśród innych, co zresztą sprowadza się do faktu, że ten właśnie wśród innych człowiek jest mi *hic et nunc* dany czy nawet „zadany”. Wybór, o jakim mowa, polega na tym, że akceptuję jego „ja”, czyli afirmuję osobę – a w ten sposób poniekąd „wybieram go w sobie”, czyli w moim „ja”⁶. (454)

W akcie relacji „ja” do „ja innego”, jeśli użyjemy tego słowa w znaczeniu, jakie nadał mu Józef Tischner, a więc wyłącznie do opisu sytuacji drugiego człowieka, *respective* do osoby, zawsze akcent padnie na różnice między obu tymi „ja” i na potrzebę wzajemnej afirmacji⁷. Dramat Adama Chmielowskiego polegał na tym, że jego „ja” nie potrafiło wyjść ku drugiemu „ja” i w pełni je afirmować. Proces „przeniknięcia człowieka”, jaki dokonał się w nim najpierw podczas malowania obrazu *Ecce Homo*, a później w kontakcie z biedakami z miejskiej ogrzewalni, odstąpił słabość natury ludzkiej, która nie jest w stanie sama z siebie odtworzyć wpisanego weń obrazu Boga:

Przecież nie mogę miłować równocześnie, bo nie mogę miłować po połowie. Są to dla mnie dwie otchłanie, które ciągną. Nie mogę pozostawać ciągle w połowie drogi między jedną a drugą. (Wojtyła, *Brat naszego Boga* 352)

Aby zbliżyć się do biedaków zamieszkujących krakowską ogrzewalnię, Adam ostatecznie będzie musiał wyrzec się siebie, by w ten sposób stać się jedno z nimi. Ale temu dążeniu „ja” ku drugiemu „ja” towarzyszył dotąd lęk, jaki Adam odczuwał przed utratą siebie. Dzięki pytaniu, jak ma się realizować podobieństwo osoby ludzkiej do Boga, Adam zrozumiał, że aby stracić życie dla tych biedaków,

⁶ Podkreślenia pochodzą od Karola Wojtyły.

⁷ Józef Tischner zauważył, że „[...] polskie słowo *inny* nie oddaje w całej swoistości łacińskiego *alter*, francuskiego *l'autre*, czy niemieckiego *der Andere*. Polskie «inny» dotyczy zarówno przedmiotów, jak i ludzi. Mówimy: «inne drzewo», i podobnie mówimy: «inne dziecko», «inny człowiek». Musimy zatem tak przemienić znaczenia polskiego «inny», by jego intencja odnosiła się wyłącznie do człowieka, *respective* do osoby” (Tischner 339).

najpierw musi całkowicie zjednoczyć się z Bogiem, wedle słów Chrystusa: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9,24).

Proces wewnętrzny, który dokonał się w Adamie (określony w dramacie jako „przetwarzanie sobą”), został przedstawiony poprzez pracę malarza nad obrazem *Ecce Homo*. Malarz prowadził bowiem wewnętrzny dialog ze swoim dziełem. W diaskaliach, które zawierają zarówno dyspozycje dla inscenizatora, jak i pytania i refleksje dramaturga, czytamy:

Adam z obrazem człowieka. Człowieka – Chrystusa. Ecce Homo. Czy właśnie ten obraz musiał narosnąć w jego duszy od widzenia ludzi opuszczonych? Los obrazu i los człowieka. Adam jest malarzem. Przybory leżą na ziemi. Rzecz dzieje się znowu w nim. (Wojtyła, *Brat naszego Boga* 348)

Obraz Chrystusa wywołał w Adamie zaskakujący zwrot. Działania, jakie podejmie, bliskie są *metodzie personacji* J.H. Newmana, gdzie osoba staje się kluczem do poznania całej rzeczywistości (Gacka). Jeśli Bóg objawia się zawsze jako Osoba, i do swojej Osoby odnosi wszystkie elementy objawiania się człowiekowi, to również człowiek, jako osoba poznaje najgłębiej drugiego w jego byciu osobą. Przekreślenie własnej woli pozwoli Adamowi na przekroczenie wewnętrznego muru, jaki oddzielał go od drugich ludzi, do których pójdzie i z nimi zamieszka. Jego „ja” wtopi się w wymiar wspólnoty, by pojawiło się dobro wspólne, pozwalające odkryć wartość życia „pełnego wszystkich dóbr”, życia w „planie Boga”. Stało się to za sprawą odkrycia „obrazu i podobieństwa” do Boga, jakie każdy człowiek nosi w sobie. Służąc biedakom Adam w wolnym akcie oddał swoje „ja” tym, do których został posłany, a co zaowocowało relacją określaną jako *communio personarum*:

W relacji: „ja”–„ty” odnajdujemy w różnych postaciach tę drogę, jaką przechodzi układ: soi–autrui („ja”–„drugi”), jeżeli ma się ukształtować jako autentyczna *communio personarum*. (Wojtyła, „Uczestnictwo czy alienacja?” 455)

W ten sposób Adam, już jako Brat Starszy, odkrył najgłębszy wymiar ludzkiego istnienia wyrażonego w kerygmacie św. Pawła: „szczęście polega na tym, by nie żyć dla siebie, ale dla Boga” (2 Kor 5,15).

Ślady opisanego wyżej dramatu osoby pojawiają się także w późniejszych tekstach literackich Wojtyły. Wyraźne są zwłaszcza w dramacie *Przed sklepem jubilera*, w którym Autor pokazał zagrożenia, na jakie narażona jest miłość, najwyższy poziom relacji osób do siebie. Paradoks miłości, która wyraża się wolnością oddania się jednej osoby – drugiej, zostaje przewyciężony przez Chrystusa, który w osobowej relacji, bez oczekiwania wzajemności, oddaje swoje życie, by inni je odzyskali. W ludzkim wymiarze wymaganie wzajemności w miłości jest synonimem odpowiedzialności,

ale dzięki relacji do pełnego miłości Oblubieńca jest możliwe oddanie swego życia drugiemu, tak jak oddawał swoje życie Brat Albert czy Maksymilian Kolbe. W tym tkwi także tajemnica miłości i w tym tkwi także jej dramat.

Ten „nowy” sposób bycia widać też wyraźnie w misterium *Promieniowanie ojcostwa*. Świat „wnętrza osoby” jest tu jedynym światem utworu. Bohater mówi:

Oto stale powraca myśl, że powinienem w każdym człowieku odnaleźć siebie – szukając nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz. (Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa* 447)

Droga wewnętrzna człowieka, który odkrywa siebie, jako osobę stworzoną „na obraz i podobieństwo” Boga, uniwersalizuje całą refleksję Adama. Pytanie o sens życia stawiane przez bohatera dramatu wiąże bowiem Wojtyła z prezentacją istoty ojcostwa i macierzyństwa, jakie są w samym Bogu. Dramat staje się w ten sposób swoistym poematem o narodzinach do życia pełnego. Adam szuka drogi do tej pełni nie na zewnątrz, ale we wnętrzu osoby. Pytanie zasadnicze dotyczy relacji między planem życia, jaki nosi w sobie, a planem Boga, w którym jest zawarta pełnia człowieczeństwa.

Wojtyła pokazuje w tym dramacie, że Bóg „działa” respektując zawsze wolność człowieka, a równocześnie kształtując go w taki sposób, by mógł osiągnąć pełnię – by mógł miłować. Ukazana perspektywa osobowych relacji człowieka z Bogiem jest kluczowym aspektem w odczytaniu tego niezwykłego dzieła. Według Wojtyły przekroczenie progu, oddzielającego jednych ludzi od drugich, jest zasadniczym problemem egzystencji ludzkiej, skażonej grzechem, egzystencji zanurzonej w „nie-woli śmierci” (jak pokazuje to Hbr 2,15). Spotkanie osób bez interwencji Boga jest więc niemożliwe, gdyż człowiek, odłączony wskutek grzechu od Jego miłości, jest samotny, „zamknięty” w kręgu śmierci. *Promieniowanie ojcostwa* pokazuje, że wybór dobra moralnego przez bohatera jest trudny, bo wiąże się z potrzebą otwarcia się na drugiego człowieka, a lęk przed utratą siebie zamyka go na taki typ relacji. Odniesienia osobowe ulegają wtedy procesowi redukcji, mają spełnić oczekiwany przez podmiot efekt w postaci zrozumienia, wyrażenia jakiegoś stanowiska, albo afektywnego gestu. Wyzwolenie z tej redukcji daje dopiero powrót do „planu Boga”. Jeśli odwołamy się do rękopisu dramatu, odnajdziemy w nim jeszcze jeden trop interpretacyjny. Otóż Wojtyła w pierwszej wersji określił dramat tytułem: *Medytacja o sakramencie chrztu* (Komorowska 115–122). Oznaczałoby to odniesienie do momentu, w którym człowiek w sakramencie chrztu obdarzony zostaje „nową naturą”, a więc zdolną realizować „plan Boga”.

Zadanie odnalezienia siebie w zamyśle Boga postawił Autor w centrum teatru osoby. W ujęciu relacyjnym drugi człowiek nigdy nie może być przedmiotem i instrumentem, nie może być „użyty” przez drugiego, tak jak może posługiwać się rzeczami.

Relacja osobowa pozostawia drugiego zawsze w jego wolności i podmiotowości⁸. Z tego też względu należałoby określić teatr Wojtyły, jako teatr osoby, a więc teatr ujawniający pełny wymiar istnienia człowieka jako osoby, ale także teatr pokazujący wszystkie zagrożenia, jakie mogą osobę zredukować i ograniczać. Właśnie z tego napięcia – między pełnią i redukcją – wyrasta koncepcja teatru stworzona przez Wojtyłę, a której ośrodkiem jest człowiek w wymiarze osoby. Dramat istnienia polega na odłączeniu się człowieka od Boga i wówczas jego nieprzekazywalność i samostanowienie są tylko potencjalnościami, które nie mogą się zrealizować. Trzeba zatem wejść na scenę i rozpoznać siebie jako osobę w „planie Boga”. W tym objawia się zasada tego teatru i w tym tkwi jego dramatyzm. Wnętrze osoby staje się sceną zmagania, jakie musi podjąć każdy człowiek, by stać się osobą.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

- Kotlarczyk, Mieczysław, i Karol Wojtyła, *O Teatrze Rapsodycznym. 60-lecie powstania Teatru Rapsodycznego*. Wstęp i oprac. Jacek Popiel, wybór tekstów Tadeusz Malak i Jacek Popiel, PWST w Krakowie, 2001.
- Wojtyła, Karol. *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*. TN KUL, 1960.
- Wojtyła, Karol. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. Tadeusz Styczeń i in. Wyd. 3, TN KUL, 2000.
- Wojtyła, Karol. „Uczestnictwo czy alienacja?”. Karol Wojtyła. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. Tadeusz Styczeń i in. Wyd. 3, TN KUL, 2000, ss. 452–453.
- Wojtyła, Karol. „Podmiotowość i to, co nieredukowalne w człowieku”. Karol Wojtyła. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. Tadeusz Styczeń i in. Wyd. 3, TN KUL, 2000, ss. 433–443.
- Wojtyła, Karol. *Poezje, dramaty, szkice*. Jan Paweł II. *Tryptyk rzymski*. Wstęp Marek Skwarnicki, Znak, 2004.
- Wojtyła, Karol. „Brat naszego Boga”. *Poezje, dramaty, szkice*. Jan Paweł II. *Tryptyk rzymski*. Wstęp Marek Skwarnicki, Znak, 2004, ss. 314–392.
- Wojtyła, Karol. „Promieniowanie ojcostwa (misterium)”. *Poezje, dramaty, szkice*. Jan Paweł II. *Tryptyk rzymski*. Wstęp Marek Skwarnicki, Znak, 2004, ss. 447–480.
- Wojtyła, Karol. „Przed sklepem jubilera. Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwila mi w dramat”. *Poezje, dramaty, szkice*. Jan Paweł II. *Tryptyk rzymski*. Wstęp Marek Skwarnicki, Znak, 2004, ss. 393–446.

⁸ Tak problem stawia Karol Wojtyła, jako filozof. W odniesieniu do tomizmu wie, że to pytanie: jak ujawnia się człowiek, jako osoba? – pozostaje bez odpowiedzi. Tomaszowa refleksja antropologiczna zatrzymuje się bowiem na opisie istoty ludzkiego bytu i zdolności, w jakie został „wypożyczony”. Wojtyła akceptując to metafizyczne rozumienie „ja”, że jest ono samoistnym podmiotem i stanowi podstawę antropologii filozoficznej, pyta o sposób ujawniania się tego „ja” jako osoby. Dlatego nie zmieniając starego pojęcia *suppositum* (rozumiane jako podmiotowość metafizyczna), akcentuje moment doświadczenia człowieka, poprzez które on istnieje, bytuje i działa.

PRZEDMIOTOWA

- Buttiglione, Rocco. *Myśl Karola Wojtyły*. Przeł. Jarosław Marecki. Wyd. 2, Instytut Jana Pawła II KUL, 2010.
- Ciechowicz, Jan. „Światopogląd teatralny Karola Wojtyły”. Jan Ciechowicz. *Dom opowieści. Ze studiów nad Teatrem Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1992, ss. 114–128.
- Dybciak, Krzysztof. „Myśle... o tym, co sercem tropię». O twórczości literackiej Karola Wojtyły”. *Więź*, 5, 1979, ss. 88–103.
- Gacka, Bogumił. „Metoda *personacji* Johna H. Newmana”. *Zeszyty Naukowe KUL*, 36, nr 1–4, 1993, ss. 57–70.
- Karol Wojtyła / Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. Grażyna Halkiewicz-Sojak, Agnieszka Komorowska, Bartłomiej Łuczak, Michał Sokulski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015.
- Kołodziejska, Anna. *Karol Wojtyła – dramaturg. Twórczość dramatyczna oraz związki Karola Wojtyły z Teatrem Rapsodycznym*. Centrum Myśli Jana Pawła II, 2015.
- Komorowska, Agnieszka. „Wokół dramatu Karola Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa*. Zagadnienia edytorskie”. *Sztuka Edycji*, 1–2, 2014, ss. 115–122.
- Kurnik, Agnieszka. „Odkrywanie świętości. *Brat naszego Boga* Karola Wojtyły”. *Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Zofia Zarębianka i Jan Machniak, Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2006, ss. 387–395.
- Machniak, Jan. *Święty brat Albert Chmielowski w myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2013.
- Oldakowska-Kuflowa, Mirosława. „*Brat naszego Boga* Karola Wojtyły na tle literackich kreacji postaci Adama Chmielowskiego”. *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. Grażyna Halkiewicz-Sojak, Agnieszka Komorowska, Bartłomiej Łuczak, Michał Sokulski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015, ss. 321–347.
- Oldakowska-Kuflowa, Mirosława. „O obrazie, podobieństwie i udziale w widzeniu, czyli sztuka według Karola Wojtyły”. *Ekspresje. Expressions. Rocznik Literacko-Społeczny Stowarzyszenia Pisarzy Polskich za Granicą* [Londyn], t. 6, 2015, ss. 183–188.
- Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych. Antologia*, oprac. Krzysztof Dybciak, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2019.
- Popiel, Jacek. „Teatr w biografii Karola Wojtyły”. Jacek Popiel. *Los artyści w czasach zniewolenia. Teatr Rapsodyczny 1941–1967*. Wydawnictwo UJ, 2006, ss. 247–292.
- Popiel, Jacek. „Wprowadzenie”. *Dzieła literackie i teatralne*, t. 1: *Juwenilia (1938–1946)*, red. Jacek Popiel i in., Znak, 2019.
- Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Zofia Zarębianka i Jan Machniak, Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2006.
- Sawicki, Stefan. „Trylogia dramatyczna Karola Wojtyły”. *Dramat i teatr religijny w Polsce*, red. Irena Sławińska i Wojciech Kaczmarek, TN KUL, 1991, ss. 447–456.
- Taborski, Bolesław. *Karol Wojtyła dramaturgia wnętrza*. RW KUL, 1989.
- Tischner, Józef. *Spór o istnienie człowieka*. Znak, 2001.
- Waligóra, Jerzy. *Młodopolski „dramat wewnętrzny”. Przejawy podmiotowości i subiektywizacji w wybranych utworach dramatycznych*. WN Akademii Pedagogicznej w Krakowie, 2004.

KAROL WOJTYŁA – TEATR OSOBY

Streszczenie

W koncepcji personalizmu Karola Wojtyły osoba rozumiana jest jako podmiot i relacja. Człowiek jest więc istotą relacyjną, jego ciało jest predysponowane, by angażował się w dialog z drugą osobą. Spotkanie osób i ich wzajemne relacje tworzą w efekcie podstawę teatru i na tej przesłance Wojtyła stworzył swój teatr personalistyczny, w którym połączył mostem tomizm i fenomenologię przedstawiając człowieka jako aktora na scenie w relacji do drugiego. W *Bracie naszego Boga* Wojtyła próbował „przeniknąć” człowieka, by dotrzeć do źródeł jego człowieczeństwa. Kluczem była relacja „ja”, rozumianego jako podmiot poznający, do „ja” drugiego człowieka. Oryginalność dramatów Wojtyły polega na tym, że autor odwołując się do natury osoby, ukazuje jej pełnię w perspektywie theatrum Dei. Najmocniej jest ona wyrażona w trylogii: *Brat naszego Boga*, *Przed sklepem jubilera* i *Promieniowanie ojcostwa*. Analiza wnętrza osoby, jaka jest tam przeprowadzona, pozwala określić te dramaty jako teatr osoby.

Słowa kluczowe: osoba; personalizm; tomizm; fenomenologia; theatrum Dei

KAROL WOJTYŁA – THE THEATRE OF THE PERSON

Summary

According to Karol Wojtyła's personalism, a person is both a subject and a relationship. A person is a relational being whose body predisposes him or her to engage in dialogue. The meeting of people, and their relationships as a result of this event, lie at the core of theatre. In his personalistic theatre, Wojtyła created a bridge between Thomism and Phenomenology, exploring the human person as an actor. In *Our God's Brother* (*Brat naszego Boga*, 1945–1950), Wojtyła attempts to “penetrate man,” so as to be able to arrive at the sources of his humanity. What allows one to penetrate man's nature is the revelation of the relationship between his “I,” understood as the subject which comes to know, and the “you” of the other, recognised in personal experience as a second “I.” The originality of Wojtyła's drama is contained in its literary and theatrical nature, but its full sense is only revealed in the perspective of Theatrum Dei (especially in Wojtyła's dramatic trilogy: *Our God's Brother – Brat naszego Boga*; *In front of the Jeweller's Shop – Przed sklepem jubilera*, 1960; *The Radiance of Fatherhood – Promieniowanie ojcostwa*, 1967). We could call Wojtyła's drama of the inner Self the Theatre of the Person.

Keywords: person; personalism; Thomism; phenomenology; Theatrum Dei